

GŁOS LUBELSKI

8 GROSZ. 8 GROSZ.

PISMO CODZIENNE

| W LUBLINIE bez odnożenia | z przesyłką pocztową |
|--------------------------|----------------------|
| rocznie Kor. 13.00 | Kor. 24.00 |
| półrocznie .. 6.50 | 12.00 |
| kwartalnie .. 3.30 | 6.00 |
| miesięcznie .. 1.10 | 2.00 |

za odnożenie 30 hal. miesięcznie

Gła wiadomości z przesyłką pocztową
rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

| W LUBLINIE | przed tekstem 1 str. | Kor. 1 hal. 00. |
|------------------|-------------------------|-----------------|
| za wiersz | w tekście II i III str. | 1 .. 60. |
| drobnym piśmem | po tekście | .. 59. |
| lub jako wstawki | netrelozi | .. 60. |
| | zastane | 2 .. 20. |
| | określe | 1 .. 00. |

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobną ogłoszenia za wyraz 3 hal. Zażądniiki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 porto pocztowe 1/2 hal. od 1 kuta. Cena egzempliarza w kabinie 8 hal. Na stacjach kolejowych i prowincji 10 hal.

Korespondenci: Administracyi: ul. Gubernatorska. Korespondenci otwarte od r. 10 r. do 2 po poł. Administracya otwarta od g. 9 r. 1 do 4 do 7 wiecz.

Pierwszo-**„OAZA”** Kino-
rzedny - - **Teatr**
Dziś!

Silny wzruszający życio-
wy dramat w 5 aktach.

PRZEZNACZENIE

Dziś! w kino **„URANIA”** Krak.-Przed.
teatrze **No 51.**

demonstrowany będzie następujący program:

Tryumf miłości

Wspaniała komedia w 3-ch częściach.

Najnowsze zdjęcia z placu boju.

NARESZCIE SAMI Farsa wielce
komiczna.

RADZIMY zawczasu zaopatrzyć się w

ZNIWIARKI M^c CORMICKA

oraz **CZĘŚCI** zapasowe do tychże, gdyż nowe
transporty nie przyjdą. - - -

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

WŁAŚCICIELE

T. Kujawski, M. Milewski i Szwentner

KRAKOWSKIE-PRZEDM. NO 62.

82

Zarząd Stowarzyszenia służących
pod wezwaniem **Św. ZYTY**

zawiadamia członkinie o ogólnym rocznym
zebraniu, które odbędzie się dnia 4 marca
w niedzielę o godzinie 5-ej po południu
punktualnie w Sali II-go piętra gmachu
po-Domikańskiego. Wejście na salę za oka-
zaniem książeczki członkowskiej. 341

OBIADY z 5-ciu dań
po 4-y korony w Restauracyi ho-
telu „JANINA”.

TELEGRAMY.

Komunikaty niemieckie

BERLIN. 2.3 (B.K.). Komunikat
urzędowy niemiecki.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Pomiędzy Ipern i Arras ataki
nieprzyjacielskich oddziałów wy-
wiadowczych pozostały b e z

skutku. Silne oddziały Angli-
ków, które przedzierały się na
wschód i na południe od Sou-
chez do naszych okopów zostały
odparte: 20 jeńców i kulomiot
pozostało w naszych rękach. W
okręgu Aacre rozliczne utarczki
na przedpolu naszych stanowisk.
Na froncie francuskim lokalne
przedsięwzięcia.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na zachód i na południe od
Rygi, pomiędzy Niadziol i jezio-
rem Narocz jak również pomię-
dzy Górnym Seretem i Dnie-
stem działalność bojowa była
czasami ożywiona.

Na wschodnim brzegu Nara-
jówki natarcia naszych wojsk
zostało uwięzione zupełnym po-
wodeniem.

Na północ od drogi Valeputna
zostało załamanych przed na-

szemi stanowiskami pięć rosyj-
skich ataków, z nadzwyczaj
ciężkimi dla nich stratami.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL. 2.3 (B.K.).
Główna kwatera ogłasza: Front
Tygrysu: Nieprzyjacieli zatrzymał
się przed pierwszymi liniami na-
szej nowej pozycji na północ od
Tygrysu.

Front kaukaski: Wczoraj przed
południem na lewym skrzydle jeden
z naszych aparatów lotniczych rzu-
cił skutecznie bomby na nieprzy-
jacielski hałgar lotniczy i na nie-
przyjacielski obóz. Na naszym
froncie galicyjskim nieprzyjacieli po
przygotowawczym ogniu bombami,
próbował słabymi siłami piechoty w
ataku na ręczne granaty zaatako-
wać nasze rowy, został jednak od-
party w walce na bomby. Na resz-
cie frontów żadnych wydarzeń o
znaczeniu.

Komunikat bułgarski.

SOFIA. 2.3 (B.K.). Sprawozdanie
bułgarskiego sztabu generalnego z
dnia 27 b. m. donosi:

Na całym froncie macedońskim
żywy z obu stron ogień artylerii i
słaba wymiana ognia między wy-
suniętymi oddziałami.

Front egejski: Trzy nieprzy-
jacielskie okręty bombardowały bez
skutku wybrzeże zachodnie i wscho-
dnie zatoki Portolagos

Front rumuński: Koło Mahmu-
die wymiana ognia między poste-
runkami z obu stron odnogi
Jerzego.

Cesarz do króla bułgar- skiego.

WIEDEŃ. 2.3 (B.K.). Cesarz wy-
stosował do króla bułgarskiego te-
legram, w którym dziękuje za u-
czucia, wyrażone w teście, wygło-
szonym z okazji przyjęcia arcy-
księcia Maksymiliana, notyfikują-
cego wstąpienie na tron cesarza i
króla Karola.

Wyjazd arcyks. Maksymili- ana do Berlina.

WIEDEŃ. 2.3 (B.K.). Arcyksiążę
Maksymilian wczoraj wieczorem u-
dał się w zastępstwie cesarza na
chrzciny syna księcia Joachima
pruskiego, do Berlina.

Nowy Namiestnik Galicyi.

WIEDEŃ. 2.3 (B.K.). Cesarz mia-
nował na miejsce ustępującego bar.

Dillera namiestnikiem Galicyi hr.
Karla Huyn.

Nowy admirał.

WIEDEŃ. 2.3 (B.K.). Komen-
dant floty, wiceadmirał Njegovan,
został przez cesarza zamianowany
admirałem.

Podjęcie prac Dumy.

PETERSBURG. 2.3 (B.K.). Pet.
ag. tel. donosi pod datą 27-go
lutego:

Duma państwowa zebrała się dziś
na obrady.

Prezydent Rodzianko wygłosił pa-
tryotyczną przemowę, w której wy-
sławiał waleczność armii.

Następnie minister rolnictwa, mó-
wił o polityce żywnościowej. Naj-
ważniejszym jest dostarczenie w
odpowiednim stosunku zboża dla
pokrycia zapotrzebowania wojska,
ludności cywilnej i robotników, za-
jętych w zakładach dla obrony
kraju.

Klub postępowy wręczył następ-
nie wniosek, wzywający rząd do
zreorganizowania się dla zwalczania
trudności, stworzonych przez
wojnę.

Przedstawiciele rozmaitych frakcyi
parlamentarnych wyrazili następnie
swe zdanie o wewnętrznym poło-
żeniu kraju.

Posiedzenie miało zupełnie spo-
kójny przebieg.

Odroczenie parlamentu hiszpańskiego.

MADRYT. 2.3 (B.K.). (Ag. Hava-
sa). Prezydent ministrów Romano-
nes odczytł w parlamencie wśród
okrzyków protestu ze strony opo-
zycji, rozporządzenie, odraczające
sesję.

Wojna na morzu.

BERNO. 2.3 (B.K.). Sprawo-
zdawca *Matin* dowiaduje się od ry-
baków, którzy w Kanale łowią ry-
by, że przed kilku dniami łodzie
podwodne niemieckie zatopły całą
flotę rybacką.

Sprawa Laconii.

NOWY JORK. 2.3 (B.K.). Asso-
ciated Press donosi z Waszyngto-
nu 28.2. Pogłoskę o śmierci ame-
rykańskich obywateli na „Laconii”
stwierdzono urzędownie. Tak to,
jak i f.kt, że ten okręt pusażerski
storpadowano bez sygnału ostrze-
gającego, przedstawia „czyn jawny”.

W urzędowych sprawozdaniach
przedstawia się zatopienie „Laco-

CZAS opłacić! Zamówione, a nieopłacone dotąd egzemplarze „Głosu Lubelskiego”.

ni” jako nowy fakt podobny do faktu zatopienia „Lusitani” — mimo iż mniej ludzi padło ofarą.

LONDYN. 2.3 (B.K.). Biuro Reutersa *Cunard Linie* donosi urzędowo, że 3 pasażerów „Laconii” zginęło, zaś 3 zaginęło. Prócz tego zaginęło 6 ludzi załogi, 6 zaś ludzi jest w szpitalu.

WASZYNGTON. 2.3 (B.K.). Biuro Reutersa donosi 27.2) Wilson i departament Stanu zajmują stanowisko, że co do „Laconii” nie należy wdrażać żadnych dalszych kroków, dopóki kongres nie będzie miał sposobności do udzielenia prezydentowi pełnomocnictwa do uzbrojenia okrętów handlowych.

Gabinet zwraca szczególnie na to uwagę, że propozycja niepozwolenia na uzbrojenie okrętów wiozących amunicję, nie będzie pożądaną, gdy okrętom, wedle prawa narodów, wolno tego rodzaju ładunek przewozić.

Bunt angielskich marynarzy.

ROTTERDAM. 2.3 (B.K.). Angielski parowiec „Lisca”, który dnia 26 b. m. miał wypłynąć, nie mógł tego uczynić, ponieważ własna załoga częściowo zniszczyła maszyny.

Z Rady Miejskiej.

(Siódme posiedzenie).

Zebrań otworzył prezydent Bajkowski powitaniem gości, przybyłych z Kielc: prezydenta Gustawa Bukowińskiego i rajcy Romualda Kozłowskiego, poczem odczytał następujący porządek dzienny:

- 1) zatwierdzenie protokołów poprzednich zebrań;
- 2) komunikaty Prezydium i Zarządu miasta;
- 3) projekt memoriału w sprawie szkolnej, zgłoszony przez Sekcję szkolną;
- 4) wniosek w sprawie upoważnienia Zarządu miasta do zaopiekowania się majątkiem należącym do parafii grecko-orientalnych, oraz majątkiem opuszczonym przez właścicieli i znajdującym się w obrębie m. Lublina.

Przy stole prezydyalnym zasiadali wiceprezydent Kujawski oraz sekretarze Świerczewski i Wodzinowski. W loży rajców obecni byli p.p. Milewski, i Szczepański oraz goście prezydent Bukowiński i rajca Kozłowski. Publiczność licznie wypełniła swoją łóżę.

Wobec choroby wiceprezydenta Turczynowicza, który miał referować sprawę zaopiekowania się majątkiem, należącym do parafii grecko-orientalnych oraz majątkiem opuszczonym przez właścicieli, punkt czwarty porządku dziennego spadł z obrad.

Protokół z szóstego posiedzenia Rady odczytał radny Wodzinowski. Protokół ten zebrani zatwierdzili bez zmian. Protokół z posiedzenia nadzwyczajnego Rady odczytał radny Świerczewski. Protokół przyjęto również bez zmian. W związku z powyższem zabrał głos radny Finkelstein i zaproponował, by, wobec skonfiskowania w miejscowej prasie, odczytanego przed chwilą protokołu z nadzwyczajnego posiedzenia Rady, rozesłać go wszystkim radnym do domu.

Wniosek radnego Finkelsteina nie nastąpił pola do dyskusji i został przyjęty przez Radę jednogłośnie. Następnie prezydent Bajkowski

zakomunikował, że wysłana przed paru miesiącami, odpowiedź Rady m. Warszawy na depeszę b. Rady Przybocznej m. Lublina nadeszła nareszcie w tych dniach do naszego grodu i brzmi jak następuje:

Do Rady Doradzei m. Lublina.

Z sercem, przepętlonem wdzięcznością, otrzymaliśmy piękne powitalne słowa, skierowane do pierwszej Rady Stolicy odradzającej się Ojczyzny. Stając do pracy twórczej dla dobra Stolicy i Polski, rozumiemy odpowiedzialność, która ciąży na nas, aby pracą owocną i wytrwałą zaświadczyć, iż Duch Polski nie ze swej twórczości, nie z miłości dla Ojczyzny nie zatrił przez czas niewoli, ale dąży niezłomnie i wytrwale ku jasnym promieniom, które z za mgieł dzisiejszych rozświeca już dziś bliski nam Ideal odbudowania Polski.

Złączeni z Wami, jedną ożywnością, stać będziemy przy Naczelnym Ideale Polaków wiernie i wytrwale, a da Bóg wkrótce dopniemy celu wspólnymi siłami.

W tej nadziei w odpowiedzi na życzenia ślimy za szczere słowa podziękę.

Prezes *Brudziński*, wiceprezesi *Józef Zawadzki* i *Artur Śliwicki*.

Poza tem prezydent Bajkowski zakomunikował, że dn. 23 b. m. został wysłany do C. i k. Komendy Obwodowej następujący memoriał Magistratu m. Lublina:

Do Świetnej C. i k. Komendy Obwodowej w Lublinie.

W roku ubiegłym C. i k. Komenda Obwodowa pokryła 35% ogólnej sumy budżetu szkolnego m. Lublina. Wobec ciężkich jednak warunków, w jakich znajduje się dziś kasa miejska, bardzo nadwątłona wydatkami nadzwyczajnymi, wobec zużożenia ludności, wyczerpanej długotrwałą wojną i wobec znacznego podniesienia w dwójnasób budżetu szkolnego na r. b., wynikającego z konieczności założenia nowych szkół i uregulowania plac nauczycielskich, zwracamy się do C. i k. Komendy Obwodowej z prośbą o podniesienie w r. b. udziału swego w budżecie szkolnym m. Lublina na 60% t. j. do normy, jaka została ustalona dla innych gmin miejskich i wiejskich Okupacji Austro Węgierskiej.

Przybliżony budżet jest 390 tysięcy koron, budżet zaś szczegółowy będzie przedłożony.

Prezydent miasta *W. Bajkowski*.

Po wyczerpaniu w ten sposób drugiego punktu porządku dziennego, odczytał prezydent Bajkowski projekt memoriału, zgłoszonego przez sekcję szkolną.

„Do C. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa w Lublinie.”

Konieczność udziału miejscowego społeczeństwa w sprawach zarządzania szkolnictwem jest już dziś powszechnie zrozumiałą. Wszędzie też Rząd Państwowy pozostawia przynajmniej w zakresie szkolnictwa początkowego szeroką kompetencję gminom miejskim i wiejskim.

Jeżeli nawet stałe władze państwowe uznają za konieczne powołanie czynników, miejscowych do spółdziałania w pracy wychowania młodego pokolenia w przekonaniu, że tylko wtedy praca ta może być istotnie owocna, to nie ulega wątpliwości, że władze tymczasowe, choć ożywione najlepszymi chęciami, nie mogą wskutek nieznajomości miejscowych warunków często ustrzec się od popełniania rozmaitych błędów i marnowania najsłabszych nawet wyników.

Społeczeństwo polskie przez długie lata rządów rosyjskich odsunę-

te zupełnie od pracy oświatowej, z przerażeniem patrzyło na wzrastający w kraju analfabetyzm, podejmując z nim rozpaczliwą nieraz walkę, prześladowaną przez władze rosyjskie. Z życzliwością też powitało pracę, podjętą przez C. i k. Władze Okupacyjne nad zorganizowaniem szkolnictwa początkowego, aczkolwiek nie zapewniono czynnikom miejscowym należytego wpływu. Stan przejściowy, wywołany brakiem decyzji, w sprawie polskiej, mógł być wytłumaczeniem tej pewnej nieufności C. i k. Władz Okupacyjnych do miejscowego społeczeństwa. Jednak akt 5 go listopada 1916 r. i powołanie do pracy nad jego realizacją Tymczas. Rady Stanu położyły kres przejściowej sytuacji i wskazały narodowi polskiemu nowe drogi rozwoju.

Wobec powyższego Rada m. Lublina w przeświadczeniu, że gotowość jej przejęcia od Władz Okupacyjnych obowiązków kierowania sprawami szkolnictwa będzie życzliwie przyjęta, uprasza C. i k. Jeneralne Gubernatorstwo o poczynienie starań u Naczelnej Władzy Wojskowej o zmianę § 6 „Rozporządzenia Naczelnego Wodza Armii” z dn. 18 sierpnia 1916 r., dotyczącego ordynacji miejskiej dla miast Kielc, Lublina, Piotrkowa i Radomia w myśl naszych życzeń!

Memoriał uzasadniał z ramienia Sekcji Szkolnej radny Maczewski. Wspomniał, że § 6 ustawy samorządowej bardzo szczerze nakreśla granice kompetencji Radzie miejskiej, mówca scharakteryzował wogóle wpływ państwa na szkolnictwo i przedstawił stan spraw szkolnych w naszym kraju po okupowaniu go przez armię austro-węgierską, oraz stopniowe uwzględnianie przez władze okupacyjne, ale w stopniu bardzo niedostatecznym, udziału społeczeństwa w sprawach szkolnych.

Postępem w tym względzie było rozporządzenie z dn. 7 go sierpnia, lecz i to należy uważać, jako rozporządzenie z innej epoki.

Zrozumiała początkowo nieufność względem mieszkańców kraju okupowanego i odsuwanie społeczeństwa od wpływu na sprawy szkolne, powinny ustąpić po 5 ym listopada i zmusić rząd do gruntownej rewizji stosunków dotychczasowych. Opierając się na akcie 5-go listopada społeczeństwo ma prawo sięgnąć po istotny wpływ, dozór i kierownictwo w sprawach szkolnych. Nie przesadzając, jakie będą w przyszłości granice kompetencji i wpływu Państwa Polskiego i społeczeństwa w sprawach szkolnych, Komisja Szkolna uważa, że na razie społeczeństwo skutecznie może działać w tym względzie, niż urzędnicy obcego państwa. Z tych względów Sekcja Szkolna Rady miejskiej proponuje wysłanie przeczytanego memoriału do C. i k. Jen. Gubernatorstwa oraz kopii memoriału do Rady Stanu.

Wniosek nie wywołał dyskusji. Rada jednomyślnie uchwaliła wysłanie memoriału do Jeneralnego Gubernatorstwa. Natomiast wysłanie kopii memoriału do Rady Stanu zadecydowano odrzucić większością głosów, gdyż jeden radny z lewicy socjalistycznej głosował przeciw, a dwaj radni tegoż kierunku powstrzymali się od głosowania.

Na tem zebranie zakończono.

Posel Harusewicz o kwesty polskiej.

W związku z naradami rosyjskimi w sprawie Polski pos. Harusewicz oświadczył wedle *Birż. Wied.*

„Zdaniem mojem, Poznański, Galicya, nie będąc częściami składowymi państwa rosyjskiego, nie wchodzi w sferę kompetencji rosyjskich instytucji prawodawczych i oczywiście, prawa zasadnicze nie mogą być do nich zastosowane. Pytam się, czy można z punktu widzenia prawa, sprawiedliwości i prawa narodów do stanowienia o sobie pozostawić tę kwestję do rozstrzygnięcia rosyjskich izb prawodawczych? Na to odpowiem, że nie, gdyż nie można w tej sprawie spierać się o zdanie osób zainteresowanych.

Gdyby te dwie dzielnice stanowiły część imperium rosyjskiego i przedstawiciele ich zasiadali w Dumie, to można by o tem mówić.

Ale ja widzę zupełnie inną drogę rozstrzygnięcia sprawy. Weźmy chociażby fakt z dnia 5 listopada o Polsce niepodległej.

Niemcy uważali za potrzebne przeprowadzenie tej sprawy przez swoje izby prawodawcze. Sądzę, że władza zwierzchnia, która ma prawo zupełnie samodzielnie rozstrzygać wszystkie te sprawy wojny i pokoju, rzecz naturalna, może samodzielnie rozstrzygać i wszystkie te sprawy, które wynikają z zawarcia pokoju.

Wydaje mi się, że najlepszym sposobem rozwiązania sprawy byłby nowy akt, który byłby aktem dalszego, praktycznego rozwinięcia najwyższego rozkazu do armii i floty i najwyższego rozkazu z dnia 25 go stycznia.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

„Nerwowa awantura”.

Sztuka w 3 akt, Gabryeli Zapolskiej.

Z posród całego szeregu doskonałych utworów scenicznych pióra Zapolskiej, najwybitniejszej naszej autorki dramatycznej, wystawiona w Teatrze Wielkim, „Nerwowa awantura” nie może być zaliczona do najlepszych. Niema w niej jasno określone myśli przewodnie ani też rozwinięcia i kłopotliwy problem społeczny. Jest właściwie studyum, a może tylko epizy psychologiczny.

Bohater sztuki, Frankowski, narysowany jest wyraźnie silnymi konturami, jako typowy zdegenerowany moralnie łotr sale nowy. Przepięknie swoje praktyki rozpoczął jeszcze przed ślubem szulerkę w klubie i fałszowaniu weksli, roztrwonisz majątek na hulanki. A gdy ożenił się z kobietą szlachetną, której majątkiem spłacił swoje długi, nie mógł znieść obok siebie jej szlachetności, zawiązał romans z nauczycielką i uciekł z nią za granicę, nie dbając ani o żonę, ani o dzieci. Tam opowiadała go żądza użycia, zaczyna wlegrać w ruletę, na co kradnie swojej kobiecie pieniądze, dane jej przez przyjaciela na nieciekłą i spada powoli tak niski że kradnie bransoletkę, podrzuca mu u myślnie przez szantażystkę Peruwiankę „aus Drohobycz” i na propozycję tej godzi się za wysoką pensję przyjąć u niej stanowisko „gospodarza” tajemnego domy gry w Paryżu.

O ile Frankowski występuje w sztuce jako typ skończony, o tyle uwiedzion przez niego nauczycielka, panna Marya jest dość słabo narysowana. Trudno określić co spowodowało ją do związania się z takim „milym” typem jak Frankowski — czy temperament, czy też szersze uczucie za zamordowanie Frankowskiego przez Maryę, zadziwia i nie może być chyba wytłumaczone niczem innym, jak odruchem oburzenia.

Po za Frankowskim i Maryą, w sztuce ukazują się cały szereg osób drugoplanowych, z których zasługuje na uwagę do skonały typ żydówki z Drohobycza udającej Peruwiankę, której wprowadzenie na scenę jest pomysłem bardzo zręcznym.

Główne role: Frankowskiego i Maryi grał pan Kochanowicz i pani Urbanska, tworząc duet ładny i wysoce artystyczny. P. Kochanowicz z dużym, właściwym talentem stworzył doskonale opracowany typ, p. Urbanska zaś subtelnie odegrała swą rolę interesując widza przez cały przebieg sztuki, a wzruszając w scenie zamordowania Frankowskiego.

Panna Wacławska zagrała bardzo ładnie rolę Osmólskiej, zdobywając się na szczere uczucie w scenach lirycznych, z Romaniskim, którego grał p. Dąbrowski.

Peruwiankę grała p. Mellerowicz, którą pierwszy raz widzieliśmy w roli odpowiedzialnej. Artystka zagrała bardzo dobrze, dając typ ciekawy. Szczególnie wrażenie wywarła scena, gdy Peruwianka z Drohobycza przyznaje się Frankowskiemu kim jest i brutalnie objaśnia go, że wie, iż już „dojrzał” do jej planów.

P. Weiss była dobrą Moberuną, zaś p. Wzorekiewicz zrobił w roli Kozaneckiego typ oryginalny. Dobrym dziennikarzem był p. Biernacki.

Całość szła ładnie dzięki umiejętnej reżyserii p. Kochanowicza.

„Nerwowa awantura”, szczególnie w drugim akcie (dom gry w Monte-Carlo) wymaga nadzwyczajnej wystawy, która podnosi efekt. Nasza scena, posiadająca stare dekoracje, nie może się na taką wystawę zdobyć, dyrekcyja jednak zrobiła co było można.

REPERTUAR.

Z powodu nagłej niedyspozycji pani Milewskiej dziś po południu zamiast operetki „Baron Kimmel”, odegraną zostanie melodyjna operetka Oskara Straussa „Dokąd miłości”; początek przedstawienia o godz. 3-ej po południu; wieczorem wesoła i pełna humoru komedia Stanisława Kozłowskiego „Polka w Ameryce”; początek—wyjątkowo o godz. 6 i pół wieczorem.

W niedzielę po południu po cenach znizowanych silna i barwna sztuka Gabrieli Zapolskiej „Nerwowa awantura” — która po niedzielnej przedstawieniu schodzi z repertuaru; wieczorem po raz 3 ci wesoła i melodyjna operetka „Zuza”.

W poniedziałek „Jenerał huzarów”—stałe zapelniający widowie.

Teatr popularny.

Dziś w teatrze „Panteon” premiera wesołego wodewilu „Pracznia Wiedeńska” z p. Czernek w tytułowej roli; zakończy kabaret artystyczny.

W próbach Offenbachowski „Maż za drzwiami”, który będzie odegrany dnia 6 b. m., t. j. we wtorek na benefis K. Aker-
-ana, dyr. orkiestry.

KRONIKA.

Z BIURO.

*** **Z kroniki żałobnej.** Pogrzeb ś. p. Juliusza Kocowskiego. Dn. 1 b. m. we czwartek o godz. 10 rano w kościele pp. Bernardynek odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Juliusza Kocowskiego, nauczyciela łaciny w Szkole filologicznej Lubelskiej. Na nabożeństwie, prócz rodziny ś. p. zmarłego, byli obecni: członkowie Rady Opiekunczej, uczniowie, oraz personel nauczycielski Szkoły Lubelskiej, z innych szkół średnich—kierownicy i przełożone tychże, delegacje od nauczylestwa i młodzieży, oraz liczny zastęp przyjaciół i znajomych ś. p. zmarłego.

Nabożeństwo w nawie głównej odprawiał ks. prof. F. Krasuski, prefekt Szkoły Lubelskiej, przy odtwarzaniu bocznym Szkoły realnej, oraz ks. E. Nowosielski, prefekt Szkoły handlowej męskiej. Podczas nabożeństwa wykonane były pienia żałobne. Po skończonym nabożeństwie ks. Krasuski wygłosił mowę, w której secharakteryzował działalność pedagogiczną ś. p. zmarłego, podkreślając jego zalety osobiste, oraz zasługi, położone dla szkoły Lubelskiej i innych Szkół w Lublinie.

O godz. 11 i pół kondukt żałobny wyruszył z kościoła, przyczem przez miasto trumnę na swych barkach niosła młodzież klas starszych Szkoły Lubelskiej, zaś od bram cmentarnych—nauczyciele i najbliżsi koledzy ś. p. zmarłego.

Na cmentarzu w imieniu tych ostatnich przemawiał p. J. Maczewski, w imieniu młodzieży szkolnej—jeden z uczniów kl. VIII.

*** **Rekolekcyje wielkopostne.** W dniu 16 marca r. b.,

o godz. czwartej wieczorem, w kościele po-Dominikańskim, rozpoczną się rekolekcyje wielkopostne, które trwać będą przez 10 dni. Rekolekcyje prowadzone będą przez zaproszonych przez duchowieństwo tutejsze Ojców Dominikanów z Galicji. Program rekolekcyi będzie wkrótce podany.

*** **Lekarze okręgowi.** D. M. Jan Mędrkiewicz za zezwoleniem general-gubernatorstwa zamianowany został przez c. i k. Komendę obwodową w Lublinie lekarzem okręgowym gmin Konopnica i Jastków.

Jest to pierwszy obsadzony posterunek lekarza okręgowego w obwodzie obwodów lubelskiego.

*** **Powszechne wykłady uniwersyteckie w Lublinie**

zyskują coraz większe uznanie inteligencji lubelskiej, co widać ze zwiększającą się z każdym wykładem frekwencyi. Na wykładach prof. J. Hornowskiego sala była przepełniona. Trzeci w tej serii tydzień wypełnią wykłady profesora geografii na uniwersytecie lwowskim dr. Eugeniusza Romera. W sobotę dn. 3 marca prof. Romer mówił będzie na temat „Kościoł w Polsce”; w niedzielę—na temat „Oszczędność ludu; w poniedziałek wreszcie—na temat „Przyroda i drogi”.

Z góry wykładom d-ra Romera rokować możemy zupełne powodzenie, pamiętając świetne jego zeszłoroczne wykłady wiosenne w Lublinie; radzimy więc, wcześniej zaopatrzyć się w bilety.

*** **Bioskopy na T-wo Prz. Ucz. się Młodzieży.** Właściciele pięciu bioskopów w śródmieściu zaofiarowali specjalne przedstawienia na dochód Twa Przyj. Uczącej się Młodzieży.

Pierwsze z tych przedstawień odbędzie się dziś w teatrze „Panteon”, przy ul. Jezuickiej. Instytucja tej miary, co Towarzystwo Przyjaciół Uczącej się Młodzieży, tak bardzo potrzebująca poparcia ze strony społeczeństwa, nie dozna, niemiemy i tym razem zawodu i przedstawieniem dzisiejszym zasilą poważnie swą szczipłą kasę.

O terminach przedstawień w innych bioskopach nie omieszkamy we właściwym czasie zawiadomić naszych czytelników.

*** **Tydzień wdów i sierot.** Dzięki inicjatywie i zabiegom komitetu, który zawiązał się w Lublinie przy c. i k. General Gubernatorstwie urządzony zostanie szereg rautów—koncertów na rzecz powiększenia funduszu dla wdów i sierot po wojskowych. Pierwszy taki raut koncert odbędzie się o godz. 4 i pół po poł. w niedzielę dn. 4 b. m. w sali Resursy Kupieckiej. Szczegóły w programach.

*** **Z koncertu.** Czysty dochód z koncertu, który w dniu 27 lutego ofiarował p. Zygmunt Szwarcensztajn, na rzecz Głównego Kom. Ratunkowego w Lublinie, wyniósł 472 kor. 5 hal. i 3 rb. 20 kop. Po wyższa suma przekazana została ręce W-go pana Jana Kowerskiego.

*** **Zjazd Przedstawicieli Stowarzyszeń Spożywczych w Lublinie d. 10 marca.** Wobec zbliżającego się terminu zjazdu, przypominamy, że odbędzie się on w sali Resursy Kupieckiej (Namiestnikowska 17) i rozpocznie się o godz. 10 rano.

Wszelkich informacyi, między innymi w sprawie noclegów, przyjeżdżającym delegatom w każdym czasie, t. j. i w nocy z dnia 9 na 10 marca, będzie udzielał dyżurny urzędnik w biurze Związku—plac Bychawski 3; poatem na dworcu, na wszystkie pociągi przychodzące do Lublina, będzie oczekiwać przedstawiciel Związku. Jako znak będzie miał białą kokardę przy boku.

*** **Z Ekspozytury Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Lublinie.** Ponieważ delegaci Kółek Rolniczych z okupacji Austro-Węgierskiej nie mogli uczettniczyć w drugim już z rzędu zjeździe Warszawskim w dniu 21 i 22 lutego r. b., przeto odbędzie się podobny zjazd w Radomiu (w dniu 29 i 30 marca) delegatów i członków Kółek Rolniczych z ziemi Lubelskiej, Radomskiej, Kieleckiej i i Piotrkowskiej.

*** **Uzupełnienie.** W uzupełnieniu notatki kronikarskiej zamieszczonej we wczorajszym numerze „Głosu” p.t. „Jeszcze o zarysowaniu się filarów w kościele Św. Ducha” dodajemy, że czuwać nad robotami zabezpieczającymi kościół będą nie tylko pp. Handzelewicz i Saski, lecz cały Komitet, złożony z osób wchodzących w skład obecnej komisji oraz dwóch wyżej wymienionych panów.

*** **Sprzedaż śledzi.** Ponieważ pomiędzy śledziami, sprzedawanymi w sklepach Wydziału Apropowizacyjnego znajdują się sztuki duże po 3/4 f. wagi, przeto sklepy upoważnione są sprzedawać takie duże śledzie po cenie 1 kor. za sztukę.

*** **Zawalenie się sufitu.** W domu Nr 1, przy ul. Szerokiej niewiadomo z jakiej przyczyny oberwało się kawał sufitu. Wypadku z ludźmi nie było. O zawaleniu się sufitu milicya zawiadomiła wydział budowlany przy magistracie.

*** **Pokasanie przez psa.** Właścicielka psa p. M. M. zamieszkała przy ul. Rynek, za nieprzestrzeżenie przepisów i wypuszczenie na ulicę bez kagańca psa, który pogryzł przechodnia — została przez milicję pociągnięta do odpowiedzialności sądowej.

*** **Złakł się.** Milicyanci pełniący funkcyje kontroli furmanek, wywołujących towary poza obręb miasta na rogatce Bronowickiej, przytrzymali wóz, na którym znaleziono sześć worków maki ryżowej. Właściciel, widocznie w obawie kary za kontrabandę zakazanego towaru, zbiegł, zostawiając makę w rękach milicyantów. Towar został odesłany do dalszej dyspozycji Komendzie Obwodowej.

*** **Zwłoki niemowlęcia w dole ustępowym.** Podczas oczyszczania dołu ustępowego w domu Nr. 4, przy ul. Pawiej, na przedmieściu Rury Dziesiąta, znaleziono zwłoki niemowlęcia. Zwłoki, wraz z protokółem zostały przez Milicję odesłane do komisaryatu policyjnego. Za wyrodną matką wszczęte są energiczne dochodzenia.

*** **Młotomierz** czytelników polecamy rodzinę K. złożoną z matki i sześciorga drobnych dzieci — bez środków do życia.

*** **Ofiary.** Dla uczczenia pamięci ś. p. Juliusza Kocowskiego i Zbigniewa Kozarzewskiego, Antonio Rostworowski składają 50 kor. na Tow. Przyjaciół Uczącej się Młodzieży i 50 koron na głodne dzieci.

— Główny Kom. Ratunkowy złożył kor. 500 (piećset) na ręce pani Jadwigi Kowerskiej z przeznaczeniem na „Dom Sierot” w Lublinie w celu uczczenia ś. p. Zbigniewa Kozarzewskiego.

— Zamiast wienca na trumnę ś. p. Kozarzewskiego na głodne dzieci 40 kor. składają p.p. Józef i Antonina Bogusławscy.

— Dla uczczenia pamięci swego zwierzchnika ś. p. Zbigniewa Kozarzewskiego składa Gustaw Dobrowolski kor. 10 dla biednych.

Goście ze Lwowa.

Gość w dom, Bóg w dom!

Jeżeli kiedykolwiek wypowiadaliśmy to piękne przysłowie polskie z prawdziwym uczuciem, tembardziej możemy to zrobić na powitanie kochanych gości ze Lwowa, którzy przyjechali do Lublina celem wygłoszenia kilkunastu odczytów.

Czytelnikom, naturalnie, wiadomo, że przed dwu tygodniami odbyła się inauguracja tych odczytów, dokonana przez prof. Z. Weyberga, że w następnych dniach mówił prof. Semkowicz o „Początkach i rozwoju pisma”, że w tydzień później wykladał prof. Hornowski o „Samoobronie organizmu”, że obecnie, to znaczy 3, 4 i 5-go marca, mówił na prof. Romer o trzech różnych przedmiotach, że w przyszłości wykladać będzie prof. Zakrzewski z fizyki, Gabrynowicz o „Pieśni wojennej w Polsce” i Dembiński z dziejów politycznych Europy.

Goście to drodzy sercu naszemu, a miły nam jest również ich gościniec, Lublinowi w darze przywieziony.

Każdy zapewne z Lublinian spostrzegł, że przeważna większość tych odczytów w dali się trzyma od burzliwych czasów, które Polskę tak srogo teraz dotknęły, że nie dotyka ran, które nas bolą, że nie dorzuca nam ani smutków i goryczy, ani też niepewnych nadziei. Natomiast daje nam to, czem pośród trzech dzielnic najbardziej odznaczała się Galicja, a więc owoce nauki.

Jakgdyby przecząc zdaniu, że podczas wojny milkną muzy, on właśnie, ten gościniec, daleki gwarowi wojny, odwrócony od jej okropności, rozbrzmiewa czystym, spokojnym głosem wiedzy, niosąc jednemu umysłowi pokrzepienie.

Miły to gościniec, ale, co prawda, i bez niego goście lwowscy drodzy byłiby nam bardzo.

Pamiętając o rozdziale Polski na trzy dzielnice i o wynikających z tego szkodach także i dla nauki polskiej, pragnąc łączności myśli pomiędzy wszystkimi dzielnicami Polski, w pamięci i sercu mając dawne dzieje i porozbiorową rozłąkę Lwowa i Lublina, widzimy w odwiedzinach rodaków lwowskich, choć pozbawionych celu politycznego, znak naszej duchowej wspólności. Cieszymy się, że ta wspólność istnieje także w nauce, nie zważając na przeszkody i przejawia się nawet w tak ciężkich czasach jak obecne, kiedy umysły zwrócone są w inną stronę. Na podstawie tego znaku czujemy się w prawie przypuszczać, że, gdy nadejdą lepsze czasy, nauka polska stanie się jedną i niepodzielną, służąc swojemu narodowi jeszcze lepiej niż dotąd.

Dziękując gościom lwowskim za przyjazd i za gościniec, życzymy im przedewszystkiem, aby tu mogli być jaknajczęściej i zaciśnili między nami a sobą tak ścisłe węzły, by wreszcie przestali się uważać za gości, a poprostu za swoich, bliskich i nierozdzielnych.

M. E.

KORESPONDENCYA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSYI

Bojankiewiczowie — rodzina FELIKSA Daszkiewicz z Karczmisk, gub. Lubelskiej, ewakuowanego do Rosyi zawiadamiają o swoim zdrowiu — mały Kaziolek zdrowy i prosi o wiadomość tą samą drogą na „Głos Lubelski”; o cioci Rybińskiej, stryjostwa Daszkiewiczach i może cośkolwiek o Kazimierzu Bojankiewicz z armii czynnej. Pisma polskie i rosyjskie prosimy o przedruk.

8 kraju.

— **Deputacya z okupacji austro-węgierskiej.** Wychodząca w Dąbrowie Górniczej *Gazeta Polska* donosi, że z początkiem marca uda się do naczelnego komendy armii austro-węgierskiej delegacya z okupacji austro-węgierskiej. Wysłanie delegacji spowodowane jest przewidywanem pogorszeniem się stosunków aprowizacyjnych na terenie okupacji.

W skład delegacji wchodzi przedstawiciele Głównego Komitetu ratunkowego, Towarzystw rolniczych, oraz przemysłu i związków. Delegacya będzie czyniła w ministerstwach wiedeńskich starania o usunięcie dezorganizacji życia gospodarczego kraju. Delegacya postara się również uzyskać audyencyę u cesarza Karola I., aby przedstawić monarsze życzenia ludności.

Z obwodu dąbrowskiego wejdą w skład deputacyi: hr. Witold Sagajło, dyr. Andrzej Garbiński i burmistrz miasta Dąbrowy inżynier Edward Kosiński.

— **Polska moneta zdawkowa.** *Kurier Warszawski* ogłasza: Urzędowo podano do wiadomości pod datą dnia 16 lutego b. r. obwieszczenie urzędowe p. t.: „Rozporządzenie dotyczące monety”. Zawiera ono przepisy następujące:

Szef administracyi przy generał-gubernatorstwie warszawskiem jest upoważniony do wybijania zdawkowej monety z żelaza lub aluminium dla obszaru generał-gubernatorstwa.

Jednostkę monetarną stanowi marka polska, która dzieli się na 100 fenigów. Ogólna suma monet zdawkowych nie może przekroczyć dwudziestu milionów marek.

Nikt nie jest obowiązany przyjąć przy wypłacie więcej zdawkowej monety, niż na sumę pięć marek. Kasy publiczne przyjmują przy wpłatach zdawkowych monetę w każdej ilości.

Obowiązek przyjmowania zdawkowej monety nie dotyczy monet przedziurawionych, takich, których waga została zmniejszona w inny sposób, jak przez zwykły obieg, ja ko też monet fałszywych.

Monety, które skutkiem dłuższego obiegu i zużycia straciły znacznie na wadze lub stały się nie do poznania, należy wycofać z obiegu na koszt kasy głównej generał-gubernatorstwa.

Jeżeli wydane będzie rozporządzenie wycofania z obiegu monet zdawkowych, natenczas widien być otrzymany roczny termin od daty ogłoszenia rozporządzenia dla przeprowadzenia wycofania.

Monety zdawkowe mają na stronie czółowej orla polskiego, na odwrotnej stronie podana jest wartość i rok.

Przepisy wykonawcze wydaje szef administracyi. Muszą one dokładnie ustalać wielkość i wagę monet.

Rozporządzenie nabiera mocy obowiązującej z chwilą jego ogłoszenia.

— **Hr. Ronikier o żydach.** *Hajnt* donosi, że Adam hr. Ronikier, który uczestniczył w kongresie katolickim w Zurychu, oświadczył między innymi w interwiewie ze współpracownikiem redakcyi, co następuje:

„W sprawie żydowskiej aktywiści polscy stoją na stanowisku całkowitego równouprawnienia obywatelskiego żydów.

Oczekują oni od żydów w Polsce, gdzie setki lat żyli oni w spokoju, zanim zjawił się najęddzca rosyjski i dla interesów państwowych zaczął przeciw sobie oba żywioły, że ci żydzi pozostaną wierni państwu polskiemu, za co zapewni im ono takie warunki bytowania, w których będą oni mogli w pełni korzystać ze swych praw obywatelskich.

Z zaboru pruskiego.

(o) **Tężyzna gospodarcza naszych braci w Poznańskim i na Śląsku Górnym.**

W ostatnich dniach odbyło się walne zgromadzenie Banku Związku Spółek Zarobkowych. Ze sprawozdania tej instytucji dowiadujemy się o jej pięknym rozroście. Depozyty, które z końcem 1915 r. wynosiły 81 milionów marek, z końcem 1916 r. podniosły się do 112½ miliona marek. Konto kredytowe podniosło się także o 13 milionów marek, jakkolwiek popyt za pieniądzem jest w czasach wojennych bardzo mały. Udziałowcom wypłacił wspomniany bank 6 proc. dywidend, a na rezerwę specjalną przekazał 762 tysiące marek. Mając na względzie olbrzymie pole działania, jakie nas czeka po wojnie na zniszczonych ziemiach polskich, postanowił Bank podnieść swój kapitał akcyjny z 6 na 15 milionów marek. Rozpisał w tym celu subskrypcyę do końca 1918 r., lecz już do 25/1 b. r. zasubskrybowały Spółki blisko 7 milionów, osoby prywatne z górą 3 i pół miliona, a Królestwo Polskie i Galicya 32 tysiące marek. Bank Związkowy stał się więc poważną instytucyą finansową, która, da Bóg, błogosławioną w swoim czasie rozwinąć będzie mogła działalność.

(o) **Propaganda protestantyzmu wśród Polaków.** W *Przewodniku Katolickim* czytamy: Istnieje w Niemczech protestanckie towarzystwo „ku szerzeniu ewangelii wśród katolików”. Członkowie rozsprzedają tanie biblie, mie wają też wykłady, by „nawrócić katolików” do „czystej ewangelii”. Świeżo wydano sprawozdanie za rok 1916. Wojna co prawda utrudniła tym apostołom robotę, ponieważ wszakże stworzyła im nowe pole działania i tak wśród jeńców polskich rozrzucono protestanckie biblie w języku polskim; również jak wspomina sprawozdanie, okazywali się Polacy na wychodźstwie w obwodzie węglowym nad Rurą skłonni do przyjmowania biblii luterskich.

(o) **Wielkopolska na głodnych w Królestwie.** Kujawy, stara piastowska dzielnica, szczerze i serdecznie polska, zaznacza zawsze łączność z innymi dzielnicami ojczyzny. *Dziennik Kujawski*, wychodzący w Inowrocławiu donosi obecnie o wzruszającej wprost ofiarności Kujaw na rzecz głodnych i bezdomnych w Królestwie. Pismo podkreśla groszowe składki dzieci z Płowinka z parafii liszkowskiej, ofiarności robotników wiejskich i sumy zbiorowe od „całych wsi oraz ofiary żołnierza „nadesłane z linii bojowej, a odjęte od ust z drobne go zółdu”. Jakoż ogółem do stycznia b. r. zebrano w redakcyi *Dziennika Kujawskiego* 192 tysiące marek z Kujaw i Pałuk, a w tem z górą pięć tysięcy od dzieci.

Obwieszczenie.

Na skutek rozporządzenia C. i K. Komendy Obwodowej w Lublinie z dnia 25 lutego r. b. Z. K. № 2038, Magistrat m. Lublina podaje do wiadomości właścicieli sklepów, sprzedających dzieciznę, tudzież właścicieli restauracyi, znajdujących się w mieście Lublinie, że, wobec tego, iż w dniu 15 lutego r. b. skończył się okres polowania na zajęc, z dniem 1 marca r. b. następuje zupełny i bezwzględny zakaz sprzedawania zajęcy i podawania potraw z zajęcy. Sprzedaż wszelkiego ptactwa dzikiego jest również zakazana.

Lublin, dnia 1 marca 1917 roku.

Prezydent miasta Lublina W. Bajkowski.

Sekretarz Magistratu Radliński.

88

WEZWANIE.

Na skutek rozporządzenia C. i K. Komendy Obwodowej w Lublinie z dnia 28 lutego r. b. № 36184—I ex 1916, Magistrat miasta Lublina niniejszem wzywa wszystkich właścicieli zakładów fryzjerskich, znajdujących się w mieście Lublinie i na przedmieściach, aby niezwłocznie i nie później jak do dnia 4 marca r. b. zgłosili się do Magistratu—biuro № 17 na 2 piętrze, w celu doręczenia im wydanego przez C. i K. Komendę Obwodową cennika dla wymienionych zakładów. Cennik wspomniany ma być umieszczony w zakładzie w miejscu widocznem i dostępnem dla publiczności.

Lublin, dnia 1 marca 1917 roku.

Prezydent miasta Lublina W. Bajkowski.

Sekretarz Magistratu Radliński.

88

Walne zebranie Tow. gimn. „SOKÓŁ” w Lublinie.

W dniu 10-ym marca r. b., t. j. w sobotę o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Gimnazjum filologicznego p. Radzikowskiej, Królewska 15, walne zebranie Tow. gim. „Sokół” w Lublinie, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) zagajenie,
- 2) wybór prezydium,
- 3) wnioski Wydziału,
- 4) sprawozdanie ogólne i kasowe,
- 5) wybór 15 członków Wydziału,
- 6) wybór 3 członków Komisji rewizyjnej,
- 7) wybór 6 członków sądu honorowego i 2 zastępców,
- 8) wnioski wolne.

Wydział wzywa wszystkich drubów i druhinie do bezwzględnego i punktualnego stawienia się na zebranie.

343

KALENDARZE ŚCIENNE

(do zrywania), terminowe
oraz bloki kalendarzowe
SĄ DO NABYCIA

W KANTORZE

Drukarni „ZIEMIAŃSKIEJ”

— ulica Gubernatorska № 10, róg Szpitalnej. —

DETALICZNA WĘGLA
SPRZEDAŻ ---
Artur SZYNDLER
Krakow.-Przedm. 47.
Cena za korzec K. 7.— z dostawą
" " " " 6.— bez dostawy.

DRÓBNE OGŁOSZENIA.

Z powodu wyjazdu są do sprzedania rozmaite meble i różne rzeczy oraz markiza. Wiadomość: Namiestnikowska 19, m. 9; od 4-ej do 5-ej. 297

Potrzebny lokal, składający się z 2-ch pokoi, w centrum miasta. Oferty z ceną w Administracyi „Głosu”, dla „Lubliński”. 330

Poszukuje pokoiku umeblowanego lub nie. Oferty: Rynek 5 (Ochrona Kobiety), dla L. K. 344

Lekcje niemieckiego, francuskiego i gry na fortepianie udzielam tanio, po koronie za godzinę. Wiadomość w Admin. „Głosu”. 347

Registrujące od 1900 r. Kaucyonowane Biuro pośrednictwa pracy i Nauczycielskie
A. GOŁĘBIEWSKIEGO
Lublin — Kollataja, № 5. Telefon 379.
Poleca pracowników w różnych działach pracy oraz służbę domową.

Zarobek uboczny 100 do 300 kor. miesięcznie
PANOWIE!

zajmujący się wszelkimi zawodami, a mianowicie: emeryci, urzędnicy, nauczyciele, kupcy, rzemieślnicy, właścianie rolnicy, słowem każdy nieposzlakowanej przeszłości może stosownie do swego stanowiska **uzyskać bardzo wysoki zarobek uboczny** w każdym miesiącu, z wyjątkiem Lublina: miasteczku i wsi Królestwa Polskiego. Zgłoszenia, poczta: Lublin, skrzynka pocztowa № 44. 346

Zgubiona lub spalona została książeczka obrachunkowa 1-go Lub. Towarz. Pożyczkowo-Oszczędn., za nr. 5860—wydana na imię Józefa Plotn. 336

Potrzebny jest subiekt do zakładu fryzjerskiego, Namiestnikowska 13.

Staruszek P. N., liczący lat 94, ślepa i głucha, której ostatni syn beznaście chory—prosi osoby litosliwe o wsparcie. Adres w Administracyi „Głosu”.